

# Śliwowska, Wiktoria

---

## "Dwiżenije diekabristow", M. W. Nieczkina, Moskwa 1955 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 48/2, 361-369

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nej mas ludowych. Brak jest wzmianki o szeregu najdojrzałszych wystąpień: próba rozpadnięcia Delegacji Miejskiej w 1861 roku, opór wsi przeciwko pacyfikacjom zwłaszcza w latach 1846 i 1861, wystąpienia posłów chłopskich w dobie Wiosny Ludów. Zastępują je ogólniki jak np. stwierdzenia „słabości ideologicznej ... mas plebejskich“ (s. 35). Chyba nie powodowała tu autorami obawa przed przecenieniem dojrzałości politycznej mas ludowych czy, jak sformułował to w ubiegłym roku jeden ze współautorów pracy, obawa przed „idealizacją zacofanego żywiołu chłopskiego“<sup>10</sup>.

Podstawowy wniosek zakończenia brzmi: „Ograniczenie i słabość nurtu plebejskiego w specyficznych polskich warunkach polegały głównie na tym, że nurt ten (poza małymi wyjątkami) nie umiał zdecydowanie postawić w centrum walki najważniejszej sprawy — rewolucji agrarnej, nie potrafił wiązać jej z walką o wyzwolenie narodowe, a jeżeli nawet doceniał jej znaczenie, nie umiał do końca konsekwentnie walczyć o realizację tej idei. U podstaw słabości nurtu plebejskiego leżał niewystarczający kontakt z masami chłopskimi oraz uleganie burżuazyjno-szlacheckiemu obozowi“ (s. 102-3).

Podsumowanie to potęguje jeszcze nasze wątpliwości, a szczególnie nasuwa obawy, że w pracy pojawiają się niekiedy akcenty prezentyzmu. W przeddzień sesji Mickiewiczowskiej jeden z historyków ostrzegł, że „nie zrozumiemy nigdy dziejów naszych pierwszej połowy wieku XIX, jeśli będziemy w nich widzieć tylko okres klęski, zarówno walk narodowowyzwoleńczych, jak idei rewolucji agrarnej“<sup>11</sup>. Uwaga ta w połączeniu z naszymi poprzednimi rozważaniami na temat plebsu, nurtu plebejskiego i kryteriów postępowości postuluje konieczność zastanowienia się i, naszym zdaniem, zakwestionowania słuszności podstawowych założeń „Roli nurtu plebejskiego“.

*Janusz Berghauzen, Barbara Grochulska, Krzysztof Groniowski*

M. W. Nieczkina, *Dwżenije diekabristow*, Moskwa 1955, t. I, s. 480, t. II, s. 506.

Obszerna (około tysiąca stron druku licząca) monografia M. W. Nieczkiny o dekabrystach jest pierwszą marksistowską pracą poświęconą nie wycinkowemu zagadnieniu dekabryzmu, lecz ruchowi dekabrystów jako całości. Jest to pierwsza praca z tej dziedziny napisana z pozycji materializmu historycznego, w której autorka usiłuje dać ogólną koncepcję rozwoju ruchu dekabrystów w oparciu o leninowską periodyzację ruchów rewolucyjnych w Rosji oraz bogaty materiał archiwalny i historiograficzny. Ostatnie bowiem prace omawiające w całości zagadnienie dekabryzmu ukazały się prawie pół wieku temu, a autorami ich byli wybitni znawcy ruchów społecznych w Rosji z obozu liberalno-burżuazyjnego<sup>12</sup>.

Pracę swą M. W. Nieczkina poprzedza obszernym rozdziałem historiograficznym, zawierającym przegląd i charakterystykę najważniejszych prac poświęconych ruchowi dekabrystów, a pochodzących z okresu przed- i porewolucyjnego. Autorka charakteryzuje kolejne koncepcje ruchu dekabrystowskiego poczynając od koncepcji dynastycznej, której autorem był sam Mikołaj I, poprzez oficjalną historio-

<sup>10</sup> *Prace historyczne Ludowej Spółdzielni Wydawniczej*, „Kwartalnik Historyczny“ 1956, nr 1, s. 205.

<sup>11</sup> W. Kula, *Rok Mickiewiczowski*, „Kwartalnik Historyczny“ 1955, nr 2, s. 3.

<sup>12</sup> M. W. Downar Zapolski, *Tajnoje obszczestwo diekabristow*, 1906; W. I. Siemiewski, *Politicheskije i obszczestwiennyje idiei diekabristow*, St. Petersburg 1909.

grafię szlachecką, koncepcje stworzone przez samych dekabrystów — na zesłaniu bądź emigracji — aż po pierwsze prace M. Pokrowskiego i jego uczniów, których stanowisko Nieczkina krytykuje w sposób najbardziej ostry.

Mówiąc o głosach protestu przeciwko oficjalnej historiografii poniżającej, na wszelkie sposoby działaczy 14 grudnia, jakie rozbrzmiały w kraju i za granicą, Nieczkina nie wspomina zupełnie o Adamie Mickiewiczu, który przecież jeden z pierwszych głosił na Zachodzie prawdę o swych przyjaciółach — dekabrystach.

Okres radzieckiej historiografii autorka dzieli na 2 etapy: pierwszy obejmuje lata 1917—1934 — do momentu rozgromienia szkoły Pokrowskiego, drugi od roku 1935 po dzień dzisiejszy.

Jednakże wbrew twierdzeniu autorki jakoby rozkwit badań nad historią dekabryzmu przypadał na lata, które nastąpiły po rozprawieniu się z koncepcją Pokrowskiego — materiał historiograficzny świadczy o procesie odwrotnym. Największa ilość prac ważkich, erudycyjnych, opartych na głębokiej analizie materiału źródłowego ukazała się właśnie w latach 20-ch i 30-ch. W tym okresie pisali tacy wybitni znawcy ruchu dekabrystowskiego jak N. M. Drużynin, N. P. Czulkow, S. N. Czernow, A. E. Presnjakow, J. G. Oksman, B. E. Syrojeczkowski, P. E. Szczegolew, W. L. Modzelewski i wielu innych.

Sama autorka zmuszona jest zresztą przyznać, że w okresie, który uważa za najbardziej płodny, „nie pojawiły się wybitne monografie o charakterze uogólniającym“ (t. I — s. 37), że „rozdrobnienie tematyki badawczej, niedostateczne skoncentrowanie uwagi na problematyce zasadniczej, niedostatecznie planowa praca nad rozwiązaniem zagadnień najbardziej istotnych, a częstokroć i faktografia — stanowią słabe strony tych prac badawczych“ (t. I — s. 43). W okresie tym opracowano bowiem poszczególne, wycinkowe zagadnienia, jednakże wyciągania wniosków natury ogólnej starano się unikać. Historycy nie odważali się wyjść poza sformułowane przez Lenina tezy dotyczące etapów rozwoju ruchu rewolucyjnego w Rosji, bowiem przykład rozprawy ze szkołą Pokrowskiego odstraszał poszukiwaczy głębszej syntezy. Zmniejszyła się także wówczas wydatnie ilość wydawanych nowych dokumentów i pamiętników. Ogromna większość opublikowanych prac to skromne artykuły w czasopismach. Po roku 1936 poza pracami Nieczkiny, Aksjonowa, Baranowskiej i paroma zbiorami rozpraw naukowych trudno wymienić poważne prace monograficzne z zakresu historii dekabryzmu. Wymienione przez Nieczkinę liczne prace kandydackie, których obrona przypada na lata 1936—1955 nie ukazały się w druku z przyczyn bliżej nieznanych.

M. W. Nieczkina daje krótką charakterystykę bazy źródłowej swej pracy. Charakteryzując zachowane archiwalia dotyczące ruchu dekabrystów podkreśla, że ogromna większość przechowywanych w archiwach i bibliotekach ZSRR „tek dekabrystowskich“ nie dotyczy jednak samego ruchu dekabrystów, ale wiąże się z ich życiem osobistym, przebywaniem na katordze i zesłaniu syberyjskim itd. Stwarza to dla badacza dodatkowe trudności. Posiadające największą wartość dla historyka materiały konspiracyjne — dokumenty związane z działalnością organizacji dekabrystowskich w większości nie zachowały się. Najbardziej „kompromitujące“ zostały zniszczone przez samych dekabrystów w przewidywaniu aresztowań. Ogromną liczbę dokumentów zniszczyła Komisja śledcza na rozkaz Mikołaja I; w szczególności teksty wolnomyślnych wierszy były jak najskrupulatniej usuwane z materiałów śledczych i niszczone. Dlatego też — jak to słusznie podkreśla Nieczkina — *argumentum ex silentio* nie może być używany przez badacza dekabryzmu. Brak dokumentalnych danych źródłowych nie świadczy o nieistnieniu danego zjawiska.

Nieczkina zarówno w rozdziale, w którym daje przegląd źródeł do ruchu dekabrystowskiego, jak i w toku samej pracy, na stronicach swej monografii podkreśla niejednokrotnie konieczność krytycznego stosunku do zachowanych materiałów archiwalnych. Jeżeli chodzi o materiały śledztwa, to nie należy zapominać, że oskarżeni starali się skryć przed komisją szereg kompromitujących ich faktów, lub przedstawić je w fałszywym świetle. Dlatego też istnieje konieczność konfrontacji tych materiałów z dokumentami, na których nie zaciężała tego rodzaju wewnętrzna cenzura.

Krytyczna ocena obszernego materiału śledczego i pamiętnikarskiego to jeden z największych walorów pracy Nieczkiny.

Zakres tematyki swej pracy o dekabrystach Nieczkina formułuje w sposób następujący: „Tematem niniejszej pracy jest właśnie ruch dekabrystów, a nie jakikolwiek inny problem dekabryzmu. Gdzie tkwiły korzenie tego ruchu, na jakiej wyrósł on glebie historycznej? Przez jakie przeszedł etapy, jak rozwinęła się jego ideologia, co odróżniało następujące po sobie lub współistniejące organizacje, ściśle powiązane w całokształcie ruchu? W jaki sposób przygotowane zostało powstanie dekabrystów, jak powstał jego projekt w historii ruchu, jakim był plan powstania, a następnie rozwój wypadków w dzień powstania? Na czym polega obiektywne znaczenie sprawy dekabrystów w historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego? Te podstawowe problemy wchodzą w zakres zadań monografii“ (t. I — s. 47).

Konstrukcja monografii Nieczkiny jest bardzo logiczna i przejrzysta. W kolejnych dwudziestu rozdziałach, które składają się na całość monografii, przedstawiony został całokształt rozwoju ruchu dekabrystowskiego. Rozpoczynając od przeglądu koncepcji, ocen ruchu dekabrystowskiego jako całości w poszczególnych okresach historycznych i nakreślenia zadań pracy, autorka przechodzi do zanalizowania sytuacji społeczno-gospodarczej w Rosji, charakteryzuje międzynarodowe stosunki społeczne w tym okresie, a następnie przechodzi do szczegółowego omówienia kolejno następujących po sobie etapów rozwoju ruchu dekabrystowskiego, zgodnie z chronologią wydarzeń. Omawiając poszczególne organizacje, zadania jakie sobie stawiały, ideologię, rozwój ku coraz bardziej konsekwentnemu rewolucjonizmowi, Nieczkina daje obszerne charakterystyki działaczy ruchu dekabrystowskiego, ich życia, działalności, ewolucji poglądów społecznych. Ogromną zasługą pracy jest to, że analiza programowych dokumentów dekabrystowskich nie została odizolowana od całokształtu rozwoju wypadków i dziejów tajnych organizacji, dzięki czemu poszczególne projekty konstytucyjne wyrastają w sposób logiczny z całokształtu ruchu dekabrystowskiego, pokazane zostały jako wytwór określonych środowisk społecznych, określonych organizacji rewolucyjnych i ich czołowych przedstawicieli.

Omówienie działalności pierwszej organizacji dekabrystowskiej — Związku Ocałowania — Nieczkina poprzedza niezmiernie interesującym rozdziałem o formowaniu się w Rosji obozu postępu i o ówczesnych organizacjach przeddekabrystowskich. Na podstawie dużego materiału faktycznego udowadnia ona, iż koncepcja, jakoby dekabryści pojawili się w Rosji nagle, w ślad za samotnym rewolucjonistą Radiszczewem, jest koncepcją błędną, że pierwszą organizację dekabrystowską poprzedzała cała plejada rewolucyjnych i postępowych działaczy społecznych i myślicieli, którzy tworzyli, działali, zakładali tajne kółka w końcu XVIII i na początku XIX stulecia. W tym okresie radykalnie nastawiona młodzież poszukuje nowych form organizacyjnych dla swych dociekań społecznych i filozoficznych. Jedną z takich form organizacyjnych była w owym czasie masoneria. Niestety zagadnienie masonerii i jej roli w życiu społecznym Rosji Nieczkina omawia bardzo powierzchownie, nie daje odpowiedzi na powstające pytania — jaką rolę odegrała masoneria w rozwoju

młodych dekabrystów, czy była tylko związkami, który pociągał ich ze względu na ideały moralnego doskonalenia się, czy też wiązały się z nim pewne kwestie społeczne; w jakim stopniu zakładanie kół masonskich było inspirowane przez rząd Aleksandra I i jaki był stosunek przyszłych dekabrystów do poczynąń młodego cara?

Rozdział IV pracy poświęcony jest omówieniu działalności Związku Ocalenia czyli Stowarzyszenia Prawdziwych i Wiernych Synów Ojczyzny (1816—1817). Autorka do tego miejsca poświęca rozpatrzeniu programu tej pierwszej organizacji dekabrystowskiej, usiłuje na podstawie danych pośrednich (materiały śledztwa, pamiętniki) zrekonstruować zaginiony statut organizacji, wykazuje, że był to program walki z ustrojem pańszczyzniano-samowładczym, walki o konstytucję, program żądający od członków aktywnej pracy nad organizowaniem w kraju opinii społecznej sprzyjającej reformatorskim planom związku. Fakt opracowania samodzielnego statutu świadczy, zdaniem Nieczkiny, o wyodrębnieniu się Związku Ocalenia spod kurateli masonskiej i przejście na pozycje bardziej demokratyczne.

Już w tej pierwszej organizacji dekabrystowskiej, w czasie licznych dyskusji nad głównymi problemami życia społeczno-politycznego w Rosji, omawiano zagadnienia odbudowania państwa polskiego, prowadzono ożywione spory, czy Polska winna być odrodzona jako państwo niepodległe, czy też jako część składowa rewolucyjnej Rosji (t. I — s. 172).

Niestety niemal wszystkie dane dotyczące spraw polskich są opatrzone w sposób bardzo niedokładny w aparat naukowy, toteż bardzo trudno wywnioskować na podstawie jakich materiałów źródłowych czerpane są wiadomości o zagadnieniach polskich.

Rozdziały V—VIII obejmują całokształt działalności Związku Dobra Publicznego (1818—1821). Są to: rozdz. V. — Założenie Związku Dobra Publicznego, jego program i statut (1818), rozdz. VI — Działalność Związku Dobra Publicznego (1818—1821), rozdz. VII — Narada petersburska i walka o program republikański, rozdz. VIII — Zjazd moskiewski 1821 r. i likwidacja Związku Dobra Publicznego. Założenie Związku Północnego i Południowego.

Nieczkina przeciwstawia się rozpowszechnionej (po raz pierwszy postawionej przez A. Pypina<sup>2</sup> tezie, głoszącej iż Związek Dobra Publicznego był organizacją jawną. Wykazuje, że Związek Dobra Publicznego był tajną organizacją antyrządową, a „Zielona księga“ nie stanowi pełnego programu związku, relacjonuje jedynie jego najmniej zakonspirowaną część, tzn. te zasady programowe i taktyczne, które bez specjalnych obaw można było przedstawić nowowstępującym członkom, w charakterze pewnego rodzaju „pierwszego stopnia wtajemniczenia“. Następnie autorka charakteryzuje działalność praktyczną członków związku, poczynając od zorganizowania przez nich protestu przeciwko działalności słynnego Magnickiego w Kazaniu, poprzez załatwianie wykupu jednostek utalentowanych spośród chłopów pańszczyźnianych, pisanie memoriałów skierowanych przeciwko prawu pańszczyźnianemu, walkę przeciwko karom cielesnym w wojsku, aż po szeroką akcję pomocy głodującym chłopom, próby nadawania wolności osobistej włościanom we własnych majątkach itd. itd.

„Działalność tego rodzaju — czytamy w monografii — była nie tylko wyrazem akcji filantropijnej — demaskowała ona ustrój feudalno-pańszczyźniany, podkopywała jego podstawy, budziła zwątpienie w jego sprawiedliwość, pragnienie antyrządowej działalności, zmuszała do porównań, przeciwstawień i analogii, i co najważ-

<sup>2</sup> A. N. Pypin, *Obszczestwiennoje dwiżenije w Rossii pri Aleksandrie I, St. Petersburg 1885.*

niejsze pomnażała ilość pełnych oburzenia dyskusji o wszystkich tych nadużyciach i ich przyczynach“ (t. I — s. 266-227).

Odrębny rozdział poświęca autorka naradzie petersburskiej Związku Dobra Publicznego (1820 roku), która zwołana została celem dokładniejszego sprecyzowania programu organizacji oraz opracowania form działania i na której przyjęto jedno-myślnie wniosek Pestla o republikańskiej formie rządów, jako najbardziej dogodnej dla Rosji. Decyzja narady petersburskiej o przyjęcie republikańskiego programu świadczyła o początku poważnej przebudowy programu i taktyki organizacji, o głębokiej, twórczej pracy, która miała miejsce w tym okresie. Przeczy to — stwierdza Nieczkina — szeroko rozpowszechnionej tezie, jakoby Związek Dobra Publicznego przechodził w tym czasie okres rozpadania się i kryzysu wewnętrznego. W organizacji odbywa się proces oddzielania się elementów bardziej radykalnych od umiarkowanych, wśród których decyzje narady petersburskiej obudziły poważne obawy. Z inicjatywy grupy umiarkowanej Związku Dobra Publicznego zorganizowany zostaje w styczniu 1821 roku zjazd organizacji w Moskwie, którego głównym zadaniem było odgrodenie się zarówno od elementów niepewnych, jak i od grupy najbardziej radykalnej, którą reprezentował przede wszystkim Pestel.

Na gruzach Związku Dobra Publicznego powstają dwie nowe organizacje dekabrystowskie — Związek Północny i Południowy, których działalność i założenia programowe omówione zostały w następnych pięciu rozdziałach monografii (rozd. IX — Związek Południowy (okres powstania); rozdz. X — Praca nad projektami konstytucji (1822—1823). Wczesne redakcje „Konstytucji“ Nikity Murawiewa i „Ruskiej Prawdy“ Pestla; rozdz. XI — Walka o zjednoczenie Związku Północnego i Południowego. Narady petersburskie 1823 roku, rozdz. XII — Praca nad projektami konstytucyjnymi (1824—1825). Późniejsze redakcje „Konstytucji“ Nikity Murawiewa i „Ruskiej Prawdy“ Pestla; rozdz. XIII — Tajny związek latem 1824 — jesienią 1825 roku. (Praca nad „planem działania“).

Działalność nowych organizacji autorka pokazuje na szerokim tle sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza zaś ruchu rewolucyjnego lat 20-ch XIX wieku w Europie.

Omawiając działalność praktyczną obu związków, kolejne plany przewrotów rewolucyjnych, kolejne projekty wniosków, mających na celu zgładzenie cara i danie w ten sposób sygnału do rozpoczęcia działań rewolucyjnych, Nieczkina dużo miejsca poświęca omówieniu projektów konstytucyjnych Pawła Pestla i Nikity Murawiewa, zanalizowaniu zmian w ich poszczególnych redakcjach. Analiza „Ruskiej Prawdy“ pokrywa się w zasadzie z tym co zostało już opublikowane przez Nieczkinę w szkicu „Iz rabot nad «Russkoj Prawdoj» Pestela“ i S. Fajerszteina w rozprawie pt. „Dwa warianty rozwiązania agrarnego woprosa w «Russkoj Prawdie» Pestela“ zamieszczonych w zbiorze artykułów pt. „Oczerki iz istorii dwiżenija diekabristow“ (Moskwa 1954).

Analiza dekabrystowskich dokumentów programowych pozwala autorce wykazać niezbicie fałszywość wersji głoszącej, iż dekabryści byli bardzo umiarkowani w swych żądaniach reform społecznych, iż pragnęli oni w gruncie rzeczy dokonania tych samych przemian społecznych, które po dwudziestu pięciu latach zostały zrealizowane przez rząd carski. Agrarny projekt Pestla szedł dalej od carskiej reformy agrarnej 1861 roku, ponieważ przewidywał przekazanie chłopom połowy gruntów ziemskich znajdujących się w Rosji, tj. więcej aniżeli posiadali dotąd (w chłopskim władaniu była 1/3 ziem uprawnych w Rosji). Reforma 1861 roku nie tylko nie dała chłopom ziemi, ale w postaci tzw. „odcinków“ zagarnęła im jeszcze 1/5 tego, co uprawiali przed 1861 rokiem.

Stosunek dekabrystów do samowładztwa był w swej istocie rewolucyjny i wy-

biegał daleko naprzód w porównaniu z wszystkimi czynionymi przez carat próbami przekształcenia imperium rosyjskiego w monarchię obszarniczo-burżuazyjną.

Dużo zastrzeżeń budzi natomiast argumentacja i sposób, w jaki Nieczkina rozprawia się z autorami prac porównawczych (A. Pypin, W. Siemiewską), którzy porównując konstytucyjne projekty dekabrystów z istniejącymi w owym czasie konstytucjami burżuazyjno-demokratycznymi, w szczególności z konstytucjami Francji i Stanów Zjednoczonych, usiłowali dowieść istnienia wpływu europejskiej myśli społeczno-prawnej na przywódców ruchu dekabrystowskiego.

Niesłuszność wszelkich prób sprowadzania oryginalnej twórczości wybitnych myślicieli i działaczy wyłącznie do kompilowania tego, co już zostało stworzone przez przodującą myśl społeczną jest oczywista. Jednakże wydaje się dużym uproszczeniem usiłowanie dowiedzenia za wszelką cenę, iż prace konstytucyjne dekabrystów powstały wyłącznie na gruncie rzeczywistości rosyjskiej i niczego wspólnego nie mają z myślą polityczną przodujących krajów kapitalistycznych. Fakt przejmowania pewnych idei i projektów od myślicieli zachodnio-europejskich nie świadczy bynajmniej o tym, jakoby Rosjanie jako naród nie byli zdolni do samodzielnej twórczości, jak to sugeruje W. Nieczkina, pisząc w ten sposób: „mamy prawo zapytać — czy z tego punktu widzenia, autorzy konstytucji Ohio i Maryland, New York i Tennessee także przywłaszczali sobie od kogoś paragrafy swych konstytucji czy też tworzyli je sami? A jeżeli przywłaszczali, to któż pierwszy stworzył najpierwsze dane, służące za punkt wyjścia dla konstytucji europejskich? A jeżeli był ktoś taki, kto stworzył samodzielnie, to czemuż właśnie jemu było dane matchnienie samodzielnego tworzenia, a Rosjanie — głęboko wykształceni i w pełni przygotowani do tego rodzaju pracy, okazałoby się mieli pozbawieni tej przewagi?” (s. 378).

Tego rodzaju argumentacja nie ma nic wspólnego z nauką i nikogo nie jest w stanie przekonać. Trudno bowiem wyobrazić sobie wykształconego, utalentowanego działacza polityczno-społecznego, który siadając do tak poważnej pracy, jak opracowanie projektu konstytucji państwa rosyjskiego, nie sięgnąłby do istniejących już projektów przodujących krajów świata. I nic w tym fakcie nie ma uwłaczającego dumie narodowej Wielkorusów. Przeciwnie. Przecież fakt opracowywania nowej konstytucji, przystosowanej do potrzeb rzeczywistości rosyjskiej, opartej na gruntownej znajomości potrzeb narodowych, konstytucji o p a r t e j n a b a z i e i s t n i e j ą c y c h m i ę d z y n a r o d o w y c h doświadczeń w tej dziedzinie jest bardziej godny szacunku i aprobaty, niż n o n s e n s o w n e „wymyślanie“ konstytucji całkowicie „samodzielnej“, „własnej“, niezależnej od czyichkolwiek doświadczeń. Nie do pomyslenia jest bowiem tworzenie norm dla przyszłego aparatu państwowego w próżni politycznej w okresie, gdy świat ma już za sobą doświadczenia ustroju konstytucyjnego, parlamentaryzmu, rewolucji burżuazyjnych itd.

Porównując projekty konstytucyjne obu organizacji Nieczkina uwypukla liczne elementy zbliżające te projekty. Omawiając ruch dekabrystów w całości podkreśla ona wielokrotnie brak sprzeczności antagonistycznych wewnątrz ruchu dekabrystowskiego. Jednakże bardzo słusznie zwraca uwagę, że „panujące w ostatnim okresie w literaturze pojmowanie ruchu dekabrystów jako ruchu całkowicie jednolitego, charakteryzującego się tylko i wyłącznie nieznacznymi wewnętrznymi «odcieniami» — stanowi niewątpliwie znaczne uproszczenie zagadnienia. Różnica między agrarnym projektem Murawiewa i Pestla w żadnym wypadku nie może być nazwana «odcieniem». Utożsamienie projektu konstytucji Nikity Murawiewa z projektem Pestla nie wytrzymuje krytyki. Konieczne jest zrozumienie zasadniczej jedności nierozpadającego się ruchu przy równoczesnym istnieniu poważnych i istotnych sprzeczności wewnątrz tego ruchu“ (t. II — s. 87).

Omawiając działalność organizacji dekabrystowskich w latach 1824—1825. Nieczkina zatrzymuje się także na problemach stosunków dekabrystów z rewolucjonistami polskimi. Jednakże nie dostarcza ona żadnych nowych danych w tej dziedzinie, ponieważ poza pracą Baumgartena nie opiera się na żadnych materiałach polskich, jeżeli zaś chodzi o materiały rosyjskie to ogranicza się tylko do tych, które opracowała L. Miedwiedska w artykule o stosunkach Związku Południowego z rewolucjonistami polskimi<sup>3</sup>. Spowodowało to bardzo powierzchowne potraktowanie sprawy stosunków dekabrystów z Filomatami, a szczególnie osobistych kontaktów dekabrystów z A. Mickiewiczem, którym to stosunkom autorka poświęciła zaledwie kilka wierszy.

Również bardzo skąpe są dane Nieczkiny o Towarzystwie Przyjaciół Wojskowych, bowiem, jak pisze, nie posiada „bardziej szczegółowych danych o programie Towarzystwa Przyjaciół Wojskowych“, przypuszcza jedynie, że cele szerzenia oświaty i pomocy wzajemnej nie wyczerpywały programu tej organizacji. Rzeczywiście w końcu 1825 roku w Towarzystwie Przyjaciół Wojskowych wrzało od dysput i gorących narad. Na zebraniach omawiano monarchiczną i konstytucyjną formę rządów, przyznając wyższość tej ostatniej. Ostatecznym celem związku miało być domaganie się konstytucji (zeznania Piotrowskiego)<sup>4</sup>.

O istnieniu ścisłych kontaktów pomiędzy Towarzystwem Przyjaciół Wojskowych i dekabrystów świadczy fakt, iż Wilhelm Küchelbecker nadesłał jednemu z członków Towarzystwa — Igelströmowi — przez specjalnego posłańca list, w którym pokrótce opisywał wypadki jakie miały miejsce w Petersburgu po śmierci Aleksandra I. „Pewny jestem — pisał Küchelbecker — że cały korpus litewski nie będzie patrzeć obojętnie na to, że prawego następcę [tj. W. Księcia Konstantego] pozbawiają tronu“<sup>5</sup>.

Fakt ten potwierdza przypuszczenia Nieczkiny, iż wieści o ruchu dekabrystowskim w Rosji były jednym z motywów pobudzających członków Towarzystwa Przyjaciół Wojskowych do wystąpienia.

Rozdział XIV monografii poświęcony jest Stowarzyszeniu Zjednoczonych Słowian. Wbrew sugestiom szeregu ostatnio opublikowanych prac, a zwłaszcza bardzo tendencyjnego artykułu J. Porocha pt. „Wosstanie Czernihowskiego polka“<sup>6</sup>, Nieczkina dowodzi, iż Stowarzyszenie Zjednoczonych Słowian było organizacją wychodzącą daleko poza ramy „czystego“ szerzenia oświaty i samodoskonalenia się. Istotną cechą programu Słowian było postawienie zagadnienia o konieczności przeciągnięcia ludu na stronę rewolucji.

Stowarzyszenie Zjednoczonych Słowian było organizacją rewolucyjną, antyfeudalną przez cały okres swego istnienia, a nie dopiero od chwili zjednoczenia ze Związkiem Południowym. Potwierdza to zgodnie zarówno materiał śledczy, jak i pamiętnikarski.

Dużo uwagi poświęca Nieczkina analizie bazy źródłowej do dziejów organizacji Słowian. Szczególnie dokładnej analizie poddany został tzw. pamiętnik Horbaczewskiego, którego krytyczne wydanie autorka obecnie przygotowuje. Na podstawie dokładnej analizy porównawczej tekstu pamiętnika i zachowanych dokumentów pióra Horbaczewskiego, szczególnie jego korespondencji, dochodzi ona do wniosku, że autorem pamiętnika nie mógł być w żadnym wypadku Iwan Horbaczewski. Nieczki-

<sup>3</sup> *Oczerki iz istorii dwiżenija diekabristow*, Moskwa 1954, s. 276—320.

<sup>4</sup> H. Mościcki, *Młodzież litewska i dekabryści, Pod znakiem Orła i Pogoni*, Warszawa 1915, s. 177.

<sup>5</sup> Tamże, s. 177.

<sup>6</sup> *Oczerki iz istorii dwiżenija diekabristow*, s. 84—121.



na stawia hipotezę, iż anonimowo przysłany z Syberii i opublikowany po raz pierwszy przez P. Barteniewa, a przypisywany następnie Horbaczewskiemu pamiętnik o dziejach Stowarzyszenia Zjednoczonych Słowian i powstaniu pułku Czernihowskiego jest dziełem Piotra Borysowa. Dowody, które przytacza autorka na potwierdzenie swej tezy, wydają się poważne (t. II — s. 135-143).

Omawiając działalność Stowarzyszenia Zjednoczonych Słowian Nieczkina wspomina, iż istnieją pewne skąpe dane o kontaktach Słowian z bardziej demokratycznymi aniżeli Towarzystwo Patriotyczne polskimi organizacjami rewolucyjnymi, jednakże nie podaje skąd czerpie te wiadomości, ani też nie mówi dalej o jakie mianowicie polskie organizacje chodzi (t. II — s. 135).

Rozdział XV (W przeddzień powstania) poświęcony jest omówieniu sytuacji w Związku Południowym latem 1825 r. i w okresie bezkrólewia, rozdziały XVI (Plan przewrotu państwowego w dzień powstania 14 grudnia 1825 roku) i XVII (Powstanie 14 grudnia 1825 roku) stanowią w zasadzie powtórzenie głównych tez wydanej w roku 1951 pracy Nieczkiny pt. „Powstanie 14 grudnia 1825 roku”, tzn. charakteryzują opracowany przez grupę Rylejewa plan powstania w Petersburgu oraz jego dokładny przebieg.

W rozdziale XVIII Nieczkina omawia wystąpienia rewolucyjne na południu Rosji — bunt pułku Czernihowskiego i próbę powstania w pułku Połtawskim. Powstanie pułku Czernihowskiego autorka charakteryzuje jako żywiołowe wystąpienie mas żołnierskich pod dowództwem oficerów-dekabrystów przeciwko jarzmu pańszczyźnianemu-samowładczemu, wystąpienie, które rozwijało się nie pod hasłem wierności prawowitemu monarsze — Konstantemu, lecz pod hasłami jawnie republikańskimi.

Prześledzenie zarówno wypadków rewolucyjnych w Petersburgu, jak i marszruty pułku Czernihowskiego znacznie utrudnia brak mapy, szkicu geograficznego okolicy, w której odbywało się powstanie oraz planu ówczesnego Petersburga z uwzględnieniem dyslokacji wojsk i przebiegu działań powstańczych.

W dwóch ostatnich rozdziałach (XIX — Śledztwo, sąd, wyrok i XX — Katorga i zesłanie. Miejsce dekabrystów w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Zakończenie) w formie bardzo skrótowej autorka omawia przebieg sądu nad dekabrystami, charakteryzuje poszczególne kategorie oskarżonych i rysuje obraz ich życia na Syberii. Rozdziały te stanowią logiczne zakończenie pracy o ruchu dekabrystów, w sensie materiałowym i koncepcyjnym nie wnoszą jednak nic nowego do dzisiejszego stanu wiedzy o życiu dekabrystów na katordze i zesłaniu.

Określając znaczenie powstania dekabrystów w dziejach ruchu rewolucyjnego jako pierwszego otwartego wystąpienia przeciwko ustrojowi feudalno-pańszczyźnianemu i samowładztwu Nieczkina podkreśla także jego międzynarodowe znaczenie. Jednakże twierdzenie, jakoby wystąpienie dekabrystów — „świadcząc o wstąpieniu Rosji na drogę aktywnej walki rewolucyjnej — wprowadzało do obozu antyfeudalnego ruchu międzynarodowego siłę t a k p o t ę ż n ą, która od razu zmieniła sytuację na korzyść nowatorów i dawała oparcie dla następnej fali bojowników” (t. II — s. 452) wydaje się być nieścisle, przesadzone.

Pamiętać však trzeba, że było to powstanie rozgromione, powstanie, w rezultacie którego fizycznie unicestwione zostało przez carat całe pokolenie rewolucjonistów, cała przez wiele lat rozbudowywana sieć organizacyjna. Rozgromienie dekabrystów niewątpliwie umocniło carat, dało mu w znacznym stopniu możliwość odgrywania w latach 30-ch i 40-ch XIX wieku roli międzynarodowego żandarma, chociaż sam fakt wybuchu powstania w carskiej twierdzy świadczył o wewnętrznym kryzysie ustroju pańszczyźnianego w Rosji.

Na zakończenie recenzji wspomnieć by należało, że na skutek przeoczenia opuszczono szereg ważnych przypisów (na s. 11 — brak przypisu jaka gazeta polska opublikowała artykuł o dekabrystach, s. 38 — brak przypisu o pracach I. Millera i Szustera dotyczących stosunków polsko-rosyjskich, s. 42 — brak odsyłacza jaką pracę o dekabrystach napisał D. M. Lung itd.) oraz na s. 447 przepuszczono błąd drukarski, który wypacza sens myśli o roli dekabrystów na Syberii (powinno być *znaczący* zamiast *nieznaczący*).

Uwagi te nie pomniejszą oczywiście w niczym znaczenia pracy Nieczkiny. Praca jej należy niewątpliwie do rzędu najpoważniejszych monografii historycznych, które w ostatnim okresie ukazały się w Związku Radzieckim.

Wiktoria Sliwowska

Franciscus Hanus, *Die Preussische Vatikangesandtschaft 1747—1920*, Pohl & Co, München 1954, s. XIII, 448.

Alois Hudal, *Die Österreichische Vatikanbotschaft 1806—1918*, Pohl & Co, München 1952, s. XIII, 326.

W historiografii niewiele było dotąd prac poświęconych stosunkom wzajemnym poszczególnych państw z Watykanem w czasach nowożytnych, tym bardziej zaś brakowało ujęć ogólniejszych, ogarniających większe odcinki czasu. Stosunkowo najlepiej znane były stosunki Francji, Belgii i Rosji z Watykanem. W ostatnich latach zajęto się bliżej sprawami brytyjsko-watykańskimi. Nie ulega jednak wątpliwości, że w XIX w. obok Francji, Rosji, Sardynii ew. Włoch dla zrozumienia polityki doczesnej papieżstwa sprawą ogromnie doniosłą dla historyka, szczególnie polskiego jest stosunek Prus i Niemiec oraz Austrii do kwestii rzymskiej. Prusy nawiązały bezpośredni stosunek z Watykanem już za Fryderyka II na skutek zajęcia Śląska, co pociągało za sobą konieczność uregulowania szeregu spraw kościelnych na drodze porozumienia z Kurią rzymską. Załatwiali je od roku 1747 specjalni agenci pruscy. W roku 1798 został mianowany w Rzymie pierwszy minister rezydent (Uhden), w roku 1806 pierwszy poseł (minister pełnomocny Wilhelm Humboldt). W r. 1875 poselstwo pruskie przy Watykanie zostało zniesione, przywrócono je znowu w roku 1882, w latach 1915-19 musiało ono opuścić Rzym. W dn. 30 kwietnia 1920 r. poseł pruski Diego v. Bergen został mianowany ambasadorem niemieckim przy Watykanie, ale w r. 1925 przywrócono mu również tytuł posła pruskiego, gdyż przy Watykanie urzędował i poseł bawarski. Dopiero w r. 1934 po zawarciu konkordatu pozostała przy Watykanie tylko ambasada niemiecka i przetrwała tu do r. 1944.

Cesarz rzymski miał przy papieżu swego stałego przedstawiciela już od w. XVI, ale ponieważ w roku 1804 przybrał tytuł cesarza Austrii, a w roku 1806 zrzekł się tytułu cesarza rzymskiego, przeto o przedstawicielstwie Austrii przy Watykanie można mówić dopiero od tego czasu. Utworzona w roku 1806 ambasada austriacka przy Stolicy św. przetrwała aż do roku 1918 z parą przerwami, a mianowicie: w latach 1808—1814, gdy papież Pius VII został wywieziony do Francji, w roku 1848, gdy na skutek napaści poddanych papieskich na pałac ambasady i udziału ich w wojnie Piemontu z Austrią, poseł austriacki przy papieżu — Lützw został odwołany, i wreszcie w latach 1872-77, w okresie Kulturkampf austriackiego. Podczas pierwszej wojny światowej ambasador austriacki musiał również w roku 1915 opuścić Rzym; przeniósł się do Lugano a potem do Berna w Szwajcarii, zachowując jednak nadal swój tytuł i funkcje, a z papieskim sekretariatem stanu porozumiewając się przez osoby trzecie. Na pobyt poselstw pruskiego i austriackiego w obrę-